

Mojżesz wczoraj i dziś

Autor tekstu: Michał Przech

Przywódca, lider, cudem ocalały prorok, jedyny rozmawiający z Bogiem, praktyczny założyciel Judaizmu, pień Izraela — jednym słowem: Mojżesz. Zobaczmy, co ma nam o nim do powiedzenia sama Biblia, a konkretnie Księga Wyjścia. Bohaterem głównym jest naturalnie on sam. Wprawdzie nie mamy żadnych pozabiblijnych źródeł potwierdzających istnienie Mojżesza, lecz nie ma też powodu kwestionować wiarygodności tradycji biblijnej. Niektórzy badacze uważają nawet, że gdyby Mojżesz był tylko postacią mityczną, to trzeba by wtedy wynaleźć inną postać, gdyż nie sposób nie wiązać zawartych w tradycjach biblijnych opisów z jakimiś faktami historycznymi. Imię Mojżesz (hebrajskie Mosze) jest pochodzenia egipskiego (mo czyli woda, i uses, uratowany, wzięty z wody). Występuje ono jako element składowy imion królów osiemnastej dynastii (ok. 1580 - 1350 p.n.e.) np. Ahmose, Tutmose. Człowiek ten, urodzony w rodzinie hebrajskiej (całkiem dobre geny..), lecz wychowany przez córkę faraona, wykształcony został na dworze królewskim. Jako taki znał zapewne wiele sztuczek 'magicznych', których mógł nauczyć się od kapłanów. Chcąc uniknąć kary za popełnioną przez siebie zbrodnię zabójstwa uciekł poza granice państwa egipskiego do koczowniczego plemienia Midianitów w południowej Palestynie, gdzie zamieszkuje przez czterdzieści lat, poślubiwszy córkę przywódcy koczowniczego plemienia. Tam ożenił się z córką midianickiego kapłana i miał otrzymać specjalne objawienie na świętej górze, gdzie ukazał mu się bóg imieniem Jahwe. *"Jako podejrzany, Mojżesz musiał uciekać. Podobnie jak dawniej Egipcjanin Sinuhet, który barwnie opisał dzieje swej ucieczki, Mojżesz udał się na wschód na pustynię. Zatrzymał się prawdopodobnie na południowo-wschodnim obszarze Kanannu, gdzie znalazł schronienie u jednego ze szczepów midianickich, którego wódz imieniem Jitro dał mu za żonę swą córkę Cyporę. Tutaj wśród midianitów, których tradycja biblijna wywodzi od Abrahama, Mojżesz odnalazł czyste tradycje patriarchalne, przekazane mu przez matkę. U tych koczowników pozostały one nieskażone, wolne od wpływów egipskiej cywilizacji. Prawdopodobnie owi midianici oraz ich wódz Jitro czcili bóstwo imieniem Jaw lub Jahwe, które Mojżesz uznał za swego Boga i Boga swoich ojców. Tradycja biblijna wskazuje, że Jitro wywarł wielki wpływ na ukształtowanie poglądów religijnych Mojżesza. Wskazuje ona, że jego pobyt u midianitów zapoczątkował jego nowe stosunki z Bogiem oraz utrzymuje, że wtedy poznał on imię swego Boga."* (W. Tyloch; *Od Mojżesza do Mahometa*; Iskry, 1987) .

Otrzymał wówczas polecenie wyprowadzenia swych współplemieńców z Egiptu, gdzie władze zmuszały ich do ciężkich robót. Znając wyzwolenicze zapędy swojego narodu w niewoli, mógł jedynie wykorzystać sytuację i poprowadzić ten ciemny lud na pustynię. Wydarzenie to nie znalazło żadnego odbicia w dokumentach egipskich, gdyż dla faraona i jego kraju ucieczka kilku zmuszanych do pracy koczowniczych plemion nie była wydarzeniem godnym historycznego upamiętnienia. *"Tymczasem musimy sobie powiedzieć uczciwie, że o tym tak doniosłym wydarzeniu wiemy niesłychanie mało. W źródłach pozabiblijnych z tego okresu nie znajdziemy o nim żadnej wzmianki. I to wcale nie dlatego, że źródła te są raczej przypadkowe, lecz głównie dlatego, że z perspektywy świata pogańskiego cała sprawa nie miała większego znaczenia. Nie było po prostu o czym mówić. Potomkowie Abrahama tonęli w powodzi licznych Semitów, ściągających nieustannie do kraju nad Nilem. (...) W każdym razie musimy się pogodzić z faktem, że opowieść o wyjściu z Egiptu znajdujemy jedynie w Biblii, przede wszystkim w Księdze Wyjścia. A jak już mówiliśmy, swą postać dzisiejszą przyjęła, wraz z całym Pięcioksięgiem, dość późno, zapewne ok. 400 r. p.n.e. Złożyły się też na nią te same, znane nam już, tradycje, opracowywane nieustrudzenie przez kolejne pokolenia autorów-redaktorów, z zmieniającymi się warunkami i sytuacjami, które musiały wpływać także i na kształtowanie tekstu"* (Anna Świderkówna: *Rozmowy o Biblii*, PWN, W-wa 1996) .

"W Tell el-Amarna, krótkotrwałej stolicy Echnatona, czyli Ammenhotepa IV, obok korespondencji dyplomatycznej z Kanannu oraz innych krajów Azji, znaleziono również fragment eposu akadyjskiego o Sargonie z Akadu. Według tego eposu matka Sargona, kapłanka, 'poczęła go, urodziła w tajemnicy, ułożyła go w koszu z trzciny, smołą zalepiła jego pokrywę. Puściła go z prądem rzeki, której woda nie pochłonęła go'. Potem dziecko znalazł niejaki Akki, który je wychował i 'pokochała je bogini Isztar'. Trudno zaprzeczyć podobieństwu podania biblijnego i tego eposu. Pisarze egipscy, załatwiający klinową korespondencję

akadyjską, wysławiali zapewne owego herosa semickiego, a w czasach ucisku nieraz zapewne musiało o nim myśleć otoczenie Mojżesza. Przeznaczony przez administrację egipską do kontaktów z Semitami, zwłaszcza zaś z mieszkańcami kraju Kanann, Mojżesz musiał się poświęcić znanej skądinąd karierze pisarza egipskiego i uzyskać potrzebne do tego wykształcenie. W okresie tym Mojżesz spotkał różnych współpracowników, którzy później objęli wysokie stanowiska. Te przyjaźnie i znajomości przydały mu się zapewne w przyszłości. Być może, że jako Semitą zajął się nim specjalnie faraon Horemhb, który szczególnie wiele uwagi poświęcał sprawom Azji. Egipskie wykształcenie Mojżesza na dworze faraonów wyjaśnia również szereg interesujących zbieżności pomiędzy prawodawstwem Mojżeszowym a egipskim. Podczas swej edukacji dworskiej Mojżesz zetknął się niewątpliwie ze skutkami działalności Amenhotepa IV, promotora owej rewolucji monoteistycznej bez jutra, stanowiącej echo zainteresowań mędrców od setek lat. Oczywiście monoteizm hebrajski Mojżesza różni się od monoteizmu Amenhotepa IV, lecz jego poglądy mogły wpłynąć na młodszego pisarza i uczynić go podatnym później na przyjęcie 'objawienia'. (...) Najbliższa rodzina popierała plany Mojżesza. Jego starszy brat Aaron brał odtąd udział we wszystkich jego poczynaniach i stał się jego rzecznikiem. Mojżesz bowiem — jak podaje tradycja biblijna — nie posiadał daru wymowy (Wj 4,10; 7,1). Niektórzy interpretatorzy Biblii nawet przypuszczają, że Mojżesz się jąkał" (W. Tyloch; *Od Mojżesza do Mahometa*).

Gdybyśmy jednak przyjęli za prawdę, owych 'sześćset tysięcy pieszych mężów', dodali do tego kilkaset tysięcy dzieci i mimo wszystko kobiety, o których biblia nic nie mówi, to wychodzi razem od 1,5 do 2 milionów ludzi. Przyłączyć do tego szczególnego pochodzu należy setki tysięcy zwierząt: bydło, kozy, owce, bez których nie mogliby przeżyć na pustyni, a powstaje coś, czego nie sposób objąć wyobraźnią. Czy jeden człowiek mógł zapanować nad takim tłumem? W jakim miejscu oni się wszyscy zebrali? Te miliony nóg, łap i kopyt zwierząt tratuja wszystko po drodze, zostawiając po sobie konkretną pustynię! Jest niedorzecznością, aby ta masa ludzi oraz zwierząt mogła się zebrać w jednym miejscu o jednej porze, i nocą nagle rozpocząć wymarsz! W międzyczasie faraon przygląda się biernie zbiorce, i oczywiście nie wie, w jakim celu schodzą się jego niewolnicy, i dopiero po pewnym czasie puszcza się nagle za nimi w pościg? "*Geografowie i historycy są (...) najczęściej zdania, że miejsca mojszeszowego przejścia przez morze należy szukać gdzieś między lagunami i niezbyt głębokimi jeziorami, które ciągnęły się w starożytności od Morza Czerwonego po Śródziemne, tam, gdzie przebiega dzisiaj Kanał Sueski*" (*Rozmowy Biblii — ST*).

Trzymajmy się jednak dalej opisu biblijnego. W takich okolicznościach nie trudno było Mojżeszowi udawać proroka stosując proste sztuczki, podczas gdy cały naród cierpiał i czekał na jakiegokolwiek działania ku lepszemu. Znając potrzeby religijne owych ludzi oraz rozumiejąc zalety monoteizmu i patriarchy wymyśla on coraz to silniejsze kontakty osobiste z Bogiem, co zapewnia mu uznanie innych ludzi, pretendujących do miana przywódców duchowych: "*Trzeciego dnia, z nastaniem poranku, pojawiły się grzmoty i błyskawice, i gęsty obłok nad górą, i doniosły głos trąby, tak, że zadrżał cały lud, który był w obozie. (...) A góra Synaj cała dymiła, gdyż Pan zstąpił na nią w ogniu. Jej dym unosił się jak dym z pieca, a cała góra trzęsła się bardzo. A głos trąby wzmagał się oraz bardziej. Mojżesz przemawiał, a Bóg odpowiadał mu głosem. A gdy Pan zstąpił na górę Synaj, na szczyt góry, wezwał Pan Mojżesza na szczyt góry i Mojżesz wstąpił. I rzekł Pan do Mojżesza: 'Zejdź, przestrzęż lud, by nie napierał na Pana, aby go zobaczyć, boby wielu z nich zginęło'*" (Exodus, XIX, 16, 18-21; Na półwyspie Synajskim nigdy nie było wulkanów, były natomiast na terenach zajmowanych przez Midianitów). Dla zjednoczenia plemion i stworzenia spójnej polityki społecznej niezbędny okazał się jeszcze jeden element: przymierze z Bogiem na nowych zasadach.

Wiele cech przypisanych Jahwe upodobniło go do wielkiego boga kanannejskiego Baal Hadada. Obu tym bogom przypisywano zwycięstwo nad morzem i morskimi potworami, a zwłaszcza nad siedmiogłowym Lewiatanem. Jahwe podobnie jak Baala czczono także pod postacią cielca. Korzystając ze sposobności wykorzystał Mojżesz pobliską górę. Tradycja plemion północnych, wprowadzona w VII w. p.n.e., także na południu, zachowała nazwę tej góry jako Horeb, a wydarzenia towarzyszące zawarciu 'przymierza z Jahwe' umieszczała na północny wschód od zatoki Akaba. Tradycja plemion południowych, lepiej znana w Judzie, zachowała nazwę Synaj i zdaje się umieszczać jej położenie w pobliżu Kadisz Barnea, dzisiejszego Ain Qadis. Będąc sam na sam ze Stwórcą, Mojżesz mógł stworzyć dowolne prawa, zapewniające ład i porządek społeczny, a jednocześnie umacniające pozycję Boga, jako jedyne prawo dawcy. "*Biblia podaje, że podczas długiego pobytu Mojżesza na górze lud dopuścił się odstępstwa religijnego. Mianowicie nakłonił Aarona, by sporządził cielca ze złota z*

zebranych w tym celu kosztowności kobiecych. Chcieli bowiem zobaczyć swego Boga, który ich wyprowadził z Egiptu, gdyż 'ten, który jest', był zbyt niepojęty dla ludzi, którzy przywykli oglądać w domu niewoli wspaniałe obrzędy ku czci Amona czy Ra, czczonych pod postacią świętego byka. Ponadto lud zetknął się teraz z wyobrażeniami Kananejczyków, którzy swych bogów, zwłaszcza Baala przedstawiali pod postacią byka. (...) zrobiono więc byka ze złota i Aaron zbudował mu ołtarz. Złożono mu ofiary, a potem ucztowano i odprawiano radosne uroczystości. Ich odgłosy usłyszał właśnie Mojżesz, kiedy z Jozuem zstępował z góry. Kiedy zrozumiał ich przyczynę, 'zapłonął wówczas gniew jego i rzucił tablice, i roztrzaskał je u stóp góry', zniszczył cielca i mając za sobą wszystkich synów Lewiego, kazał im ukarać lud. Zabito wówczas trzy tysiące mężów. Potem jednak żał mu było ludu, więc wstawił się za nim do Jahwe i znowu wszedł na górę, gdzie otrzymał nowe tablice, które tym razem sam musiał wyciosać oraz odnowił złamane przez lud przymierze." (Od Mojżesza do Mahometa) .

Kult Jahwe stał się elementem jednoczącym wszystkie plemiona w okresie podboju i zasiedlania nowego kraju. Tak oto, po odpowiednio długim czasie 'rozmów' ze Stwórcą ogłosił on 10 podstawowych zasad, uzupełniających zastane wśród plemion semickich prawa o prawa znane mu z Egiptu. Pozycja jego samego stała się niezagrożona, jako że tylko jego Stwórca wybrał do głoszenia 'swoich' praw. Naturalnie nikt nie mógł dotykać pozyskanych tablic, gdyż wprawny kamieniarz szybko stwierdziłby spod czyjej ręki pochodzą, toteż zamknięto je w świętej Arce (hebr. aron ha-kodesz, 'święta skrzynia').

Mając taki totem oraz władzę absolutną, Mojżesz mógł spokojnie zająć się szukaniem odpowiedniego miejsca na założenie królestwa, gdyż, uczonej przykładem Egiptu, wiedział, że naród bez swego terytorium jest łatwy do rozbicia. Nie siląc się zbytnio wybiera on krainę dorzecza jedynej większej rzeki w tym rejonie. Nazywając ją krainą 'mlekiem i miodem płynącą' daje prostym ludziom do zrozumienia, że nie warto dalej szukać, gdyż lepsze miejsca nie istnieją. Naturalnie, aby pozbyć się niedowiarków, ogłosił potrzebę zmiany pokoleń, to jest odczekania do momentu, aż wszyscy pamiętający Egipt wymrą. Oczywiście on sam prowadził swój tępy naród bez celu przez 40 lat (zastanawia szczupłość opisu tak długiego pobytu w Kadesz), choć mógł tam dotrzeć w ciągu roku. Tak więc prostymi metodami zapewnił sobie miejsce na piedestale historii niewolniczego i niewykształconego narodu, stwarzając sobie gwarancję dostatniego życia do końca swoich dni (dlaczego Jahwe nakazał Mojżeszowi używać jako fetysza miedzianego węża, aby kto nań spojrzy, został uleczony od ukąszeń jadowitych gadów i innych stworzeń? Dlaczego przeklęty i wyklęty wąż-szatan, stał się za 'wolą Boga' czymś pozytywnym, fetyszem uzdrawiającym ludzi?). Był poza tym Mojżesz zbrodniarzem: "I zabrali ich wszystkie niewiasty i dzieci, i wszystko bydło, i wszystek dobytek złupili, co tylko dostać mogli." Zwycięzcy całą zdobycz od Madjanitów przywiedli do obozu, co wzbudziło niezadowolenie Mojżesza: "I rozgniewał się na przywódców wojska, na tysięcy i na setników, którzy byli przysli z wojennej wyprawy i rzekł: Czemuście niewiasty zachowali przy życiu? (...) I zaraz rozkazał im: A tak wszystko wytnijcie, co tylko płci męskiej, nawet między dziećmi, i pozabijajcie niewiasty, które już zaznały mężów cielesnie, a dziewczeczki i wszystkie dorosłe dziewice zachowajcie dla siebie..." I kazał im Mojżesz iść z 'dorosłymi dziewczycami' za obóz, "a mieli tam pozostać przez siedem dni" (można się domyślić co robili..). Cały czas podstępem dbał o swoje własne interesy, posługując się autorytetem 'Boga': "Miriam i Aaron mówili źle przeciw Mojżeszowi z powodu Kuszytki, którą wziął za żonę. Rzeczywiście bowiem wziął za żonę Kuszytkę. Mówili: Czyż Pan mówił z samym tylko Mojżeszem? Czy nie mówił również z nami? A Pan to usłyszał. Mojżesz zaś był człowiekiem bardzo skromnym, najskromniejszym ze wszystkich ludzi, jacy żyli na ziemi. I zwrócił się nagle Pan do Mojżesza, Aarona i Miriam: Przyjdźcie wszyscy troje do Namiotu Spotkania. I poszli wszyscy troje, a Pan zstąpił w słupie obłoku, zatrzymał się u wejścia do namiotu i zawołał na Aarona i Miriam. Gdy obydwójce podeszli, rzekł: Słuchajcie słów moich: Jeśli jest u was prorok, objawię mu się przez widzenia, w snach będę mówił do niego. Lecz nie tak jest ze sługą moim, Mojżeszem. Uznany jest za wiernego w całym moim domu. Twarzą w twarz mówię do niego — w sposób jawny, a nie przez wyrazy ukryte. On też postać Pana ogląda. Czemu ośmielacie się przeciwko memu słudze, przeciwko Mojżeszowi, źle mówić? I zapalił się gniew Pana przeciw nim. Odszedł [Pan];"(Lb 12,1-9; BT)

Gdy zbierało się na śmierć (niektórzy twierdzą, że został zamordowany), ogłosił tylko, że to już koniec drogi i oto jest wasza kraina. Aby jednak nie spowodować afery, przekazał on swą wizję Księgi, w której spisano by te dzieje, oczywiście z jego perspektywy, gdyż nikt inny wśród Izraela nie znał pisma lub nie dożył tego momentu. Tak oto księga (pięcioksiąg) została

spisana przez wielu autorów i uzupełniona o inne współczesne im legendy, a jej autorstwo przypisano właśnie Mojżeszowi (aby podnieść jej autorytet; są tam np. nazwy miast, jakie nie istniały za życia Mojżesza oraz waluty, jakich on nie mógł znać). Początki historiografii izraelskiej, a tym samym i literatury starotestamentowej, należy umieścić w okresie zjednoczonej monarchii izraelskiej, tzn. w czasach królów Dawida i Salomona (1010 — 926 p.n.e.). Tępy naród pasterzy kierowany przez nielicznych, uczonych kapłanów przyjmował wszystko 'na wiarę', gdyż czym mógł się bronić? Prości ludzie nie posiadali ani wiedzy, ani siły zbrojnej czy politycznej aby oponować. Wkrótce wszyscy ewentualni przeciwnicy wymarli lub zostali zamordowani, nie pozostawiając po sobie pisemnych śladów. Kapłani i sędziowie (których uważano za narzędzia Jahwe), znając ówczesne realia wiedzieli, iż nadmiar wiedzy u ludzi tylko im szkodzi, stąd brak jakiegokolwiek inicjatywy naukowej i szczególny nacisk na nauczanie spisanego 'przez Mojżesza' kodeksu praw i obowiązków zwykłego obywatela. W Kanaanie plemiona izraelskie przeszły na osiadły tryb życia i z koczowników stały się rolnikami. Skutkiem tego był fakt, że swego boga narodowego zaczęły uznawać za dawcę urodzaju i płodności, tym bardziej, że w ich przekonaniu, umożliwił im pozyskanie tych terenów i wygranie wojen w tamtejszymi ludami. Tak oto, potulny lud pozwolił sobą rządzić przez ponad dwa tysiące lat, a kolejni władcy tworzyli coraz to wymyślniejsze Księgi, aby usprawiedliwić swoje ziemskie działania i pozycję. Większość Ksiąg spisana została przez nieznaną nam autorów (specjalnych urzędników: sekretarzy 'mazkir' oraz pisarzy 'sofer', których zadaniem było spisywanie czynów królewskich); nawet teolodzy przyznają, iż większość Ksiąg nie może być autorstwa tytułowych osób (np. Izajasza, Dawida, Samuela). Doprawdy, jest rzeczą niemożliwą uwierzyć, aby tak prymitywne opowieści i legendy miały cokolwiek wspólnego z doskonałym Bogiem chrześcijańskiej teologii. Niemal zawsze kryje się za nimi jakiś rzeczywisty fakt, jakieś ziarno prawdy historycznej, które zostało osnute legendą wzbogaconą przez późniejsze pokolenia podczas ustnego przekazywania w coraz to nowe szczegóły, nieraz nieistotne, przesłaniające niejednokrotnie podstawowe wydarzenie. Tylko ludzie, pisząc Księgi przez tysiące lat mogli popełnić tyle błędów, niedomówień i pokazać swoją ignorancję i agresję wobec innych narodów. Dziś, każe się dzieciom słuchać tych 'bredni zepsutych starców' i wpaja się im antyhumanitarne zasady i przesady. Następnie niszczy się ich naturalne poczucie logiki, wmawiając im osoby trójosobowe, zbrodnie w imię pseudo szczytnych racji, dziewictwo niepokalane, pogańskie kosmogonie i rzekome cuda. 98 procent dzieci w Polsce musi uczyć się na pamięć gotowych formułek typu: Bóg jest to duch nieskończenie doskonały. Łaska uświęcająca jest to życie boże w nas. Ciekaw jestem, ile procent dzieci rozumie to, co mówi? Przypomina to profesjonalne lekcje konformizmu, pytanie tylko dlaczego trzeba się deklarować jako niewierzący, a nie jako wierzący. Aby uczęszczać na lekcje religii nie trzeba nic robić, ale żeby nie chodzić, rodzice muszą się z tego tłumaczyć, nie rzadko przed dyrektorem szkoły. Wyprane umysły po skończonej 12-letniej edukacji nie mogą sobie później poradzić ze współczesną nauką, poglądami racjonalnymi i sceptycznymi. Budzą się w nich nieświadomione lęki przed życiem, nieustanne poczucie winy i objawy postępującej schizofrenii oraz nacjonalizmu.

Jeszcze inna ważna kwestia: Dlaczego Bóg miałby się objawić dopiero parę tysięcy lat temu (5-4)? Na to pytanie nie odpowie racjonalnie żaden Chryścijanin ani Żyd. Bo czymże różnili się dla owego Boga ludzie żyjący wcześniej? Dlaczego religie te nie są tak stare jak ludzkie dzieje? Czyżby Bóg wcześniej tylko przyglądał się pogańskim praktykom, a może spał, odpoczywał? Tak czy inaczej nie było go wtedy, tak samo nie ma go i dziś. A więc był? Obawiam się, że również nie, ponieważ kłóciłoby się to z definicją jego istoty. Czemu więc miałby pragnąć, abyśmy go poznali? Gdyby tego naprawdę chciał (i istniał) każdy od urodzenia wiedziałby, że On jest i jaki jest. Ale przecież nikt tego nie wie. Czynie jest to wyraz naszej pychy, że pragniemy, aby Bóg zajmował się jedynie, specjalnie nami? Czasem spotykam się z opiniami, że może istnieją istoty potężniejsze niż my, tak wielkie, że podobnie do mrówek, nie dostrzegamy ich, ponieważ są zbyt duże (i że niby to Bóg właśnie — niepojęty). A co, jeżeli On zajmuje się czymś, czego my także nie widzimy, bo jest zbyt duże, a nam wydaje się, że zajmuje się właśnie nami? A może to całe galaktyki są częściami wielkiego, kosmicznego organizmu, którego nie jesteśmy w stanie zobaczyć, jako jego mikroskopijne składniki? Takie hipotezy można mnożyć, ale od tego nie poprawi się sytuacji ludzi na Ziemi i będziemy, jak dawniej, gnani przez 'pustynię' dzięki ślepym ideologiom. Ciekaw jestem, co napiszą o chrześcijanach i założycielach tej religii inni ateści, za 2000 lat. Czy będą cytować Racjonalistę jak my dziś np. Celsusa, aby pokazać, że już wtedy o tym mówiono? Tak oto, dalej stoję na stanowisku, że ludzie jednak nie uczą się na błędach.

Michał Przech

Webmaster i redaktor Racjonalisty. Programista.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 29-07-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1578>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl